



Jacek Frątczak: Trzeba posypać głowę popiołem

data aktualizacji: 2018.04.24



Z pewnością nie takiego wyniku w Tarnowie spodziewali się władarze Get Well Toruń. Wyżej notowane „Anioły” uległy w niedzielę „Jaskółkom” w stosunku 39:51. Po meczu zadowolony nie mógł być menedżer toruńskiej ekipy, Jacek Frątczak.

Po porażce przyznał on, że jego drużyna była wyraźnie słabsza. Postawa jednego z młodzieżowców mogła z kolei napawać go sporym optymizmem, ponieważ to właśnie on wygrał 3 z 4 indywidualnych biegów, w których triumfowali torunianie. – *Wypada przede wszystkim pogratulować gospodarzom. Odnieśli zwycięstwo w sposób przekonujący i tutaj nie ma w ogóle dyskusji. Gratulacje dla trenera i zawodników. My chylimy głowę, trzeba ją posypać popiołem. W tym meczu zdecydowanie jedyną jasną stroną naszego zespołu, był przede wszystkim Daniel Kaczmarek. Pojechał znakomite zawody i za to mu bardzo dziękuję. Nie chciałem też go do końca, na maksa eksploatować, bo musimy myśleć też w kontekście kolejnych spotkań. Oczywiście miałem w głowie jeszcze pomysł, żeby Daniela wypuścić w piętnastym biegu, ale uważam, że lepiej było skończyć już na tym czternastym –* mówił po przegranym pojedynku, Jacek Frątczak.

Dobra postawa juniora nie przełożyła się niestety na wsparcie w formacji seniorskiej. Najlepszy Niels-Kristian Iversen zdobył 9 punktów, jeszcze mniej na swoich kontaktach zapisali Mistrzowie Świata, Jason Doyle oraz Chris Holder. Opiekun „Aniołów” nie chciał jednak wskazywać konkretnych winnych przegranego pojedynku. – *Gdzie są u nas kłopoty, to widać po tabeli punktowej. Co tu dużo mówić? Mamy pewne problemy, nie będę celowo mówił o nazwiskach, bo powtórzę jedną rzecz, o której mówię zawsze. Wygrywamy jako drużyna i przegrywamy jako zespół. Nie ma znaczenia, jak to*

się rozkłada, natomiast cztery zwycięstwa indywidualne, z czego trzy juniora, mówią same za siebie. Nie da się wygrać meczu w takich proporcjach - dodał.

Get Well Toruń do tej pory odnotował dwie wyraźne porażki w Gorzowie Wielkopolskim i w Tarnowie. Na własnym torze zawodnicy tego zespołu uporali się z kolei z Betard Spartą Wrocław. Aby jednak marzyć o fazie play-off, ekipa ta musi zacząć punktować również na wyjazdach. W poprzednim spotkaniu z tarnowianami próby stosowania rezerw taktycznych okazały się nieskuteczne. - *Przed nami kolejne mecze, będziemy szukać punktów na innym torze. Wyraźnie nic nam nie leżało. Też szukaliśmy zawodników, którzy byliby w stanie „uderzyć” jako rezerwa taktyczna, ale żaden z nich jakoś specjalnie się nie wyróżniał. Nawet, gdy już tak było, złapał szybkość to w następnym biegu już był z tym problem. Ciężko było wycelować, zatem „szyliśmy” na ile się dało. Nie udało się jednak za wiele - zakończył, niezbyt zadowolony po wyniku z Tarnowa, Jacek Frątczak.*

źródło: własne

Źródło: <https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/54775-jacek-fratczak-trzeba-posypac-glowe-popiolem>